



KOREAŃSKA OBRONA KRAJOWA  
ćwicząca się w Söul w strzelaniu.

doświadczenie uczy, że człowiek *nie tyle starzeje się wiekiem, ile sercem i uczuciem*, których świeżość i siła zachowuje *młodość* życia nawet w późniejszych latach:

b) Drugim i niczem zastąpić się nie dającym warunkiem jest *zdrowie*, które samo przez się stanowi najtrwalszy wdzięk i powab, z utratą którego gaśnie wszelaka piękność, znika świeżość i wesołość, a miejsce ich zajmuje smutek, zgryzota, troska o przyszłość, wreszcie niedostatek, najpospolitsze źródło nieszczęścia w życiu rodziny. Pomijając nawet te względy, obowiązki małżeństwa, mianowicie żony, są *ciężkie*, wymagają wiele trudu, starania i zajęcia, których przy słabowitem zdrowiu spełnić niepodobna, a których zaniedbanie oplakane najczęściej pociąga za sobą następstwa.

Zdrowie w ogólności oznacza się: kształną budową, żywością ruchów, świeżością cery, swobodą oddychania, odpowiednią siłą masykularną, dobrem trawieniem, czystością głosu, bujnym porostem włosów i jednostajnym a wesołym nastrojem umysłu.

Kto ma cerę lśniącą bładą, oczy zapadłe, długą szyję, wąskie piersi, głos zmienny, — kto w młodości tyje, często choć nieznacznie ulega cierpieniom, — kto łatwo się męczy, gniewem się za-

pala, lub wybucha płaczem, — kto zbyt często się roztkliwia, albo lada chwila zmienia fizyognomię, — dla tego małżeństwo będzie czyścową próbą, i starać się powinien, aby jego współnik czy współniczka była za to *zupełnie wolną* od rzeczonych przymiotów. W ogóle baczniejszą uwagę zwracać należy na zdrowie *żeńskie* połowy, której stan zdaje się więcej nierównie wpływać na zdrowie potomstwa, aniżeli męskiej; dobroczynna zaś natura dozwala, iżby mniejsze niedostatki z jednego małżeństwa, równoważyły się i zacierały do pewnego stopnia obfitością pomyślnych warunków drugiego, tak pod względem moralnym, jako też i fizycznym.

Bliższe orzeczenia stanu zdrowia w danym wypadku, pozostawiamy są-



FELIKS WEINGARTNER  
przyszły dyrektor opery w Wiedniu.

dowi medyków, których rada jest również potrzebną przy zamierzonym małżeństwie, jak architekta np. przy zamierzonym budowlu domu.

Tyleśmy już nagrzeszyli bezmyślnym naśladownictwem, że godziłoby się raz wziąć inicjatywę, zwłaszcza w przedmiocie tak blisko obchodzącym nas samych i naszą społeczność, — a nie zrażając się dziwacznością pomysłu, urządzić pewien rodzaj kontroli narzeczonych, na podobieństwo np. opieki przeciwko dręczeniu zwierząt; dla psychicznej zaś gwarancji, należałoby zaproponować



DOM W GRAUPA POD DREZNEM  
w którym w r. 1846 Ryszard Wagner skomponował „Lohengrina”.

towarzystwo moralności, na wzór rozpowszechnionych po świecie towarzystw wstrzemięźliwości.

O ile bowiem zdrowie fizyczne wpływa, że tak powiem, materialnie na powodzenie życia małżeńskiego, o tyle odpowiedni stopień *umysłowego i psychicznego* ukształcenia stanowi *moralny* zadatek przyszłego szczęścia. Rozsądek i moralność to podstawy cnoty, a cnota to święty pierwiastek przez Boga w duszę człowieka wlany, który opromienia szczęście, osładza niedolę, rodzi siłę i nadzieję w zwątpieniu. Cnota, to główny i jedyny warunek prawdziwej miłości, która jest wyłącznym udziałem dusz czystych i szlachetnych. *Cnota i miłość*, to najpiękniejsze perły związku małżeńskiego, one go powinny kojarzyć, tak jak one tylko utrzymać go i uszczęśliwić mogą. *Brak wykształcenia* i poczucia *moralności* wyraża wszystkie wady i złe skłonności, u męża: żądę despotycznego panowania, gniew, pijaństwo i rozpustę; u żony: próżność, obłudę, kokieterię, zazdrość — wady, które małżeństwo najpomyślniej związane przekształcają na piekło domowe. Gdyby nawet do tej ostateczności doszło, to człowiek bez rozumu i moralności, chociaż piękny jak *Apollo*, utraci wnet szacunek w oczach żony, a *bez szacunku ani na chwilę* miłość ostać się nie może.

Do gruntownego jednak poznania konkurenta nie wystarcza rozmowa w salonie, prowadzona zazwyczaj komunami i utartymi frazesami; do tego potrzeba głębszej wiadomości jego czynności, postępowania z ludźmi, jego przyjaciół. Jedno żadne spojrzenie, zamilowanie w dwuznacznikach, obojętność dla klęsk cudzych, brak poczucia dla piękna, dla natury i inne podobne wskazówki, rzucają ważne światło na usposobienie wewnętrzne, które stanowi o charakterze człowieka.

Porozumieliśmy się zatem co do wieku, zdrowia, wykształcenia i miłości narzeczonych i zapytujemy teraz, czy z tych warunków złoży się już życie? niestety, nie! Życie, mówiąc nowoczesnym językiem, to przemysłowy interes! sprzedajemy swoje siły, a kupujemy sobie chleb powszedni; wszystko musi być opłaconem i to gotówką, z czego wynika, że nowożeńcy powinni koniecznie mieć *zapewnione utrzymanie życia*.



Z CASABLANKI.

Pozbawionych dachu żydów wypytuje się o szczegóły francuski dziennikarz przed ich odjazdem do Tangeru.